

Przedsiębiorczość wiejska

CENTRUM DORADZTWA ROLNICZEGO ODDZIAŁ W KRAKOWIE

KSZTAŁTUJEMY PRZYSZŁOŚĆ POLSKIEJ WSI

PRZEDSIĘBIORCZOŚĆ

MyZbieramy.pl

Inicjatywa zawarta w portalu odzwierciedla rosnącą świadomość konsumencką oraz daje rolnikom kolejną możliwość sprzedaży.

SPOŁECZEŃSTWO

Tworzenie modeli biznesowych

Model biznesowy ułatwia zrozumienie istoty przedsięwzięcia. Może on być pomocny w czasie starań o pozyskanie dofinansowań na podjęcie bądź rozwój działalności gospodarczej.

PRAWO I FINANSE

Ustawa o Kołach Gospodyń Wiejskich

KGW reprezentuje interesy i działa na rzecz poprawy sytuacji społeczno-zawodowej kobiet wiejskich oraz ich rodzin, a także wspiera wszechstronny rozwój terenów wiejskich.

**Wydawca:**

Centrum Doradztwa Rolniczego w Brwinowie

Oddział w Krakowie

ul. Meislesła 1

31-063 Kraków

Zespół redakcyjny:

Dział Rozwoju Obszarów Wiejskich

Grzegorz Cetner

Zdzisław Ginalski

Malwina Kamińska

Józefina Król

Konrad Stępnik

Michał Wnęk

Okładka i skład:

Zespół Promocji i Wydawnictw

Krzysztof Kucia

Natalia Tarkowska

ISSN

2299-6966

Fotografie i wektory: Freepik.com: designed by Welcomia, Rawpixel.com, Jcomp, Bearfotos, Dooder, Monty Peter. Pozostałe własność CDR O/Kraków.





SPIS TREŚCI

PRZEDSIĘBIORCZOŚĆ

- MyZbieramy.pl—portal, który zbliża do rolnictwa4
- Chleb z końca tęczy, czyli tak to się robi w Sycynie.....6

PRAWO I FINANSE

- Działalność gospodarcza w świetle nowych przepisów prawnych.....10
- Ustawa o Kołach Gospodyń Wiejskich.....15

SPOŁECZEŃSTWO

- Prowadzenie gospodarstwa opiekuńczego a ubezpieczenie społeczne rolników.....19
- Tworzenie modeli biznesowych.....21

ROZMOWA KWARTAŁU

- Przedsiębiorczość widziana okiem Gospodarza.....24

A TAKŻE...

- Aplikacje mobilne.....29
- Stypendia Pomostowe.....30

MYZBIERAMY.PL – PORTAL, KTÓRY ZBLIŻA DO ROLNICTWA

Inicjatywa zawarta w portalu Myzbieramy.pl odzwierciedla rosnącą świadomość konsumencką oraz daje rolnikom kolejną możliwość sprzedaży zgodnie z ideą skróconego łańcucha dystrybucji. Wśród zamieszczanych przez rolników i sadowników ogłoszeń znaleźć można zaproszenia na zbiory jagody kamczackiej, czy ekologicznie uprawianych ziemniaków.



Za popularnością inicjatywy stoją przede wszystkim czytelne i proste zasady, dzięki którym organizacja samozbiorów i udział w nich znajdują wielu zwolenników. Zaproszenia rolników publikowane są za darmo, rolnik może w dowolnym momencie edytować wpis, dodać nowe zdjęcia, zmienić cenę, czy dodać szczegóły dotyczące wizyty gości w gospodarstwie. To umożliwia rolnikowi nawiązanie bezpośredniego kontaktu z osobami, które chcą zebrać dla siebie konkretne owoce czy warzywa.



Twórcy portalu zadbali również o udostępnienie na swoim serwisie wzoru oświadczenia, plakatu i regulaminu, pomagających w czytelny sposób zakomunikować uczestnikom zasady obowiązujące podczas wizyty w gospodarstwie.

Dzięki samozbiorom obie strony zyskują, ponie-

waż gospodarz dostaje za plody rolne więcej niż w skupie - sprzedaży hurtowej, a osoba zbierając płaci za nie mniej niż w sklepie. Jak podkreśla Mirosław Biedroń, pomysłodawca portalu: – Takie rozwiązania sprawdzają się od lat w gospodarstwach m.in. w Niemczech, Wielkiej Brytanii, Kanadzie, czy USA.

Powodzenie portalu i jego przyszłość zależy w głównej mierze od liczby zamieszczanych ogłoszeń przez rolników, tak aby oferta była dostępna lokalnie dla osób zainteresowanych taką formą sprzedaży. Formą, która łączy w sobie zakup bezpośrednio od rolnika z chęcią spędzenia wolnego czasu na samodzielnym zbieraniu warzyw i owoców.

- Już teraz widać, że rolnicy, którzy zapraszają na zbiory starają się coraz częściej dodawać



"atrakcje" do zbiorów. Jedną z pań oprócz udostępnienia pola z malinami daje także możliwość skorzystania z kuchni, aby na miejscu zrobić dżemy, soki oraz przenocować w gospodarstwie agroturystycznym. Z kolei gospodarstwo zapraszające na bobobranie stworzyło strefę zabaw dla dzieci, małą gastronomię z foodtrukiem. To znakomite pomysły, dające efekty – relacjonuje Mirosław Biedroń.

Dostrzeżenie potencjału w zapraszaniu klientów na samozbiory umożliwia promocję, rozwój w gospodarstwie usług edukacyjnych opartych o sezonowe zasoby oraz zbyt plonów w korzystnej dla rolnika cenie bez pośredników. Ważną kwestią jest również zapobieganie stratom wynikającym z problemów ze zbiorem, a dokładnie marnowaniem płodów na polu z uwagi na brak osób do zbioru.

- Całe rodziny, zwłaszcza z dziećmi chcą wybrać się do gospodarstw. Otrzymujemy dużo opinii o tych, którzy dzięki portalowi pozbięrali np. truskawki, maliny, borówki. Jednym zdaniem - są zadowoleni z przyjęcia przez rolników, z tego, że mogli zebrać dobre owoce w cenie mniej więcej połowy ceny sklepowej. Najważniejsze dla nich jest jednak spędzenie tych kilku godzin razem, pokazanie najmłodszym jak uprawia się owoce, warzywa i ile trudu trzeba włożyć, aby otrzymać plony. Nawiazują się relacje, zbierający dopytują, gdzie na co dzień można kupić owoce od tego rolnika, zamawiają dodatkowe paczki owoców – wskazuje inicjator. To wpisuje się w zyskującą popularność istotę edukacji ekologicznej opartą na kreowaniu świadomych wyborów konsumenckich. Tworzy też ofertę dostosowaną do rosnącego grona klientów zainteresowanych aktywnym wypoczynkiem w gospodarstwie rolnym.

Portal Myzbieramy.pl wciąż się rozwija i poszerza pola współpracy.

- Kontaktowaliśmy się z gminami i są takie, które od razu poinformowały mieszkańców o inicjatywie zamieszczając wiadomość na stronach internetowych gminy i wywieszając plakaty. W promocji pomagają nam także Małopolski Ośrodek Doradztwa Rolniczego - zwłaszcza ośrodek w Tarnowie i Małopolska Izba Rolnicza. Od początku są partnerami projektu, który powstał w Tarnowie – mówi Mirosław Biedroń.

I dodaje: - Mam świadomość, że budujemy coś nowego i potrzeba trochę czasu, aby w każdej gminie byli rolnicy zapraszający na zbieranie. Jestem jednak pewny, że dobre przykłady - rolnicy, którzy już zaprosili na zbieranie i są z tego zadowoleni będą wzorem dla sąsiadów. Marzy mi się, aby hasło myzbieramy.pl brzmiące "Poczuj radość zbierania" stało się z popularne na polskiej wsi tak jak popularne jest w USA czy Kanadzie, gdzie tysiące farmerów zaprasza na samozbiory. Teraz wszystko zależy od rolników, chętni po drugiej stronie są i tylko czekają na zaproszenia – kończy pomysłodawca inicjatywy.

Samo zamieszczenie zaproszenia na portalu jest darmowym narzędziem umożliwiającym komunikację odpowiadającą standardom kampanii promocyjnych prowadzonych za pośrednictwem mediów społecznościowych i mogącym je uzupełniać. Ocena korzyści wynikająca z zamieszczenia zaproszenia na portalu Myzbieramy.pl zależy m.in. od zaangażowania rolnika, lokalizacji i konkurencyjności przedstawionej oferty.

Malwina Kamińska

Dział Rozwoju
Obszarów Wiejskich
CDR/O KRAKÓW

W artykule wykorzystano zdjęcia z oficjalnego profilu na Facebook'u: [@MyZbieramy](#)



Mistrz ceremonii, Ryszard, przy jednym z pieców, jakie pracują w gospodarstwie, podczas warsztatów piekarniczych.



CHLEB Z KOŃCA TĘCZY, CZYLI TAK TO SIĘ ROBI W SYCYNIE

Siedzimy na trawie. Łuskamy poźółkły groch i rozmawiamy o życiu. To idealne miejsce, czas i ludzie na takie rozmowy.

Jesteśmy wszak na końcu tęczy, jak czasem opisują swoje miejsce na Ziemi Mariola i Ryszard, gospodarze w „Zagrodzie na Zadupiu”. Tak. To oficjalna nazwa gospodarstwa agroturystycznego i zagrody edukacyjnej w Sycynie koło Szamotuł (Wielkopolska).

Nazwa trafna ze względu na lokalizację w lesie, na końcu drogi, a także intrygująca przybyszy. Tak naprawdę wzięła się z niezadowolenia Ryszarda wieloletnim ubieganiem się o poprawę stanu drogi. I tak gospodarstwo „Pod Lipą” zmieniło się w „Zadupie”, co nie umniejszyło w żadnym stopniu urokowi tego miejsca. Wręcz odwrotnie, podkreśliło wielki dystans gospodarzy do problemów otaczającego ich Świata, który w ich oczach jest gdzieś daleko, za lasem... A droga? Cóż, dla wielu jest atrakcją, a brak utwardzenia stanowi raczej bufor bezpieczeństwa przez zbyt intensywnym ruchem. Nazwa się zmieniła, ale wielka lipa osłaniająca swymi starymi konarami jak wielkimi rękami dom mieszkalny i sąsiednie zabudowania nadal stoi i zaprasza gości na pogadanki przy ławie, w jej cieniu. Groch wpada do fartucha Moli, a my

rozmawiamy o niedawnej Sycyńskiej Biesiadzie. Oj, działa się wiele. Bo to niby Zadupie, ale światowe! Na małej wykonanej własnoręcznie scenie występują tu zespoły niemałego formatu. Mariola Bzdrega i Ryszard Kuryłonek to ludzie orkiestry. Ich cztery ręce, przy pomocy przyjaciół, potrafią wyczarować nie tylko cudowny chleb (o nim za chwilę), przetwory i inne sycyńskie cuda, ale także wspaniałe wydarzenia. Biesiada Sycyńska odbyła się ponownie w czerwcu, była to już jej czwarta edycja. Dzięki wsparciu Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego (UMWW), Gminy Oborniki, LGD Kraina Trzech Rzek, a także życzliwości wielu innych podmiotów i osób, w tym dzielnym, niepowtarzalnym miejscu odbywa się impreza, której nie powstydziliby się wielkie miasta i festiwale.

Muzyka ludowa przeplata się z ostrym rockiem, bluesem, a występy muzyczne uzupełniają opowieści podróżników, warsztaty kulinarne i rękodzielnicze. Uczestnikami są zarówno mieszkańcy Sycyna, jak i przyjezdni z coraz dalszych zakątków kraju. To także miejsce, które chętnie odwiedzają „chopperowcy”, do których zaliczają się również gospodarze. Atmosfera przedsięwzięcia nie jest łatwa do opisanie. Ze sceny dobiegają dźwięki gitar The Walkers, pod sceną tańczą i bawią się dorośli i dzieci, wokół biegają koty i psy, zza płotu wszystkiemu przyglądają się konie. Pod okapem ktoś zapodaje przepyszną chlebową zupę, a z innej strony grupka osób bawi się rękodziełem. W małym budynku obok trwa pokaz slajdów z azjatyckiej podróży... Pod namiotem zaprzyjaźnione podmioty z Sieci Kulinarного Dziedzictwa oferują swe produkty. Jest oczywiście też i Sycyński chleb, należący do tej zacnej rodziny. Dla chętnych sery, soki tłoczone lub nalewka. Kilka godzin wspaniałej uczty dla duszy i ciała, a w finale sam Ryszard, z występującymi tu zespołami śpiewa „Highway to Hell”, słynny przebój AC/DC. To taki tutejszy zwyczaj. Kto odwiedza Sycyn, ten wie, że gospodarz to zadeklarowany fan tego zespołu...

Tutejsza biesiada to wspaniały czas, niezapomniana atmosfera. Gdy tylko się skończy, ludzie



ją odwiedzający odliczają dni do kolejnego wydarzenia za rok. Ale to oczywiście nie wszystkie atrakcje pod sycyńską lipą. Gdy patrzę na spracowane ręce Ryszarda, to od razu wyobrażam je sobie w mące i cieście. Tak poznałem go w Kielcach, na targach Agrotavel, gdzie przygotowywał chleb, bułki i wraz z Mariolą prowadzili warsztaty dla dzieci na stoisku regionalnym Wielkopolski. Chleb to ich życie. Mam wrażenie, że jego zapach unosi się cały czas w konarach lipy. A za zapachem tym zlatują się wszyscy z całej okolicy. Samemu zdarza mi się wpaść tam z Poznania, a to jednak już kawałek drogi. Amatorów dobrego, wartościowego pieczywa, przygotowanego zgodnie ze starą recepturą, na zakwasie pelęgnowanym jak skarb, jest coraz więcej. Na szczęście doczekaliśmy się czasów, w których konsumenci na coraz większą skalę uciekają od masowej produkcji, spulchniaczy, polepszaczy smaku i innych trucizn dodawanych do „marketowych” wypieków. Pieczywo nadal dla dużej grupy odbiorców stanowi istotną część diety, stąd tak ważne, by nie było chemicznym wytworem. Chleb Sycyński to arcydzieło. Nie przez przypadek stał się wizytówką nie tylko lokalną, ale całego województwa. Gospodarze wożą swój mobilny warsztat piekarniczy z imprezy na imprezę, promując

pełnowartościowy chleb i sposób jego wytwarzania. Wraz z ich sercem na dłoni, przedstawiają całą filozofię życiową, opartą na dystansie, pełnym oddechu, zdrowym żywieniu i poszanowaniu czasu, który w Sycynie płynie wolniej. Co ważne, czasu, którego nigdy nie może zabraknąć dla nich samych. To cenna cecha, która staje się rzadką w pracujących pełną parą przedsiębiorstwach turystycznych. A właściwie z takimi należałoby porównywać to gospodarstwo. Można by rzec, że jest tu tyle rzeczy do zrobienia, że nie wiadomo w co najpierw ręce włożyć. Czy najpierw zając się inwentarzem, czy obejściem, gośćmi, imprezą, a może najpierw trzeba ręce włożyć w... mąkę i zagnieść nową porcję ciasta na kolejny chleb? Mimo wielu wyzwań, logistyka na „Zadupiu” jest opracowana do perfekcji, a gdy następuje wysycenie, a zmęczenie daje się we znaki, gospodarze potrafią powiedzieć sobie „stop”. Wsiadają wtedy na motor i ruszają w Świat.

Zagroda na Zadupiu, Sycyn 4 – tak brzmi pełna nazwa gospodarstwa. Kto raz tu przyjedzie, ten wraca. Pytam o to właśnie Mariolę, kończącą łuskać groch. „Tak, wracają. Ci, którym odpowiada to co oferujemy, kim jesteśmy i co tu stworzyliśmy. Zdarzają się i tacy, którzy w naszym zakątku szukają przede wszystkim telewi-

zora i wi-fi, a nie spokoju i wytchnienia. Ci nie wracają. Ale to nas nie martwi. Doceniają nas Ci, którzy kierują się w życiu podobną filozofią. Nasze gospodarstwo to miejsce zwolnienia tempa, przeżycia czegoś ciekawego w scenerii zieleni, przyrody, spokoju. To miejsce rozmowy z drugim człowiekiem, poznawania ciekawych ludzi. Jesteśmy zawsze otwarci na takie rozmowy. Nie tylko o chlebie, który zwabia do Sycyna, ale o życiu, podróżach...”. Sycyn odwiedzają starsi i młodszy. Dużym zainteresowaniem cieszą się prowadzone pod wiatą warsztaty piekarnicze. Chleb natomiast, można by rzec, rozchodzi się „jak ciepłe bułki”. Bułki też.

Zasiadamy na słonecznej werandzie. Jakie są dalsze plany? – pytam. Ryszard, drapie za uchem kota, który ułożył się na jego kolanach i lekko się śmieje. „Planów jest wiele. Za wiele na dwie spracowane pary rąk. Chcemy obok postawić mały domek. Być może do niego się przeniesiemy, a stary dom przeznaczylibyśmy w całości pod wynajem dla turystów. Ma wielki potencjał i klimat, uroczą kuchnię, pokoje. Jako całość na pewno byłby wielką trakcją dla przyjeżdżających grup przyjaciół lub rodzin. Poza tym, jak sam widzisz, wokół cały czas jest wiele do zrobienia. Przywozimy z całego świata różne urządzenia związane



z piekarnictwem, uruchamiamy piece. To są pomysły niekończące się.

Z jednej strony mamy poczucie uciekającego czasu, ale z drugiej – te pomysły nakręcają nas do dalszych wyzwań i działania... Nie damy się jednak zwariować. Robimy to co kochamy i wiemy, że to się podoba, no i smakuje... Dziś problemem w realizacji planów są najczęściej braki rąk do pracy. Czy to na stałe, czy dorywczo, na imprezie, warsztatach. Niełatwo znaleźć kogoś do pracy, a w naszym wieku staje się to kluczowym problemem”.

Nasze spotkanie powoli dobiega końca. Na starym stole łąduje bochen żytniego chleba. To moja ulubiona „pamiątka z Sycyna”. Mariola uśmiecha się szczerze, tak miło, że tym uśmiechem można by posmarować kromkę z tego bochenka. I to jest esencja tego, co przyciąga mnie i wielu ludzi w to miejsce. Może warto zatem zjechać z utartego szlaku i trafić czasem na Zadupie? Według mnie warto. Spróbujcie.

Grzegorz Cetner

Dział Rozwoju
Obszarów Wiejskich
CDR/O POZNAŃ



DZIAŁALNOŚĆ GOSPODARCZA W ŚWIETLE NOWYCH PRZEPISÓW PRAWNYCH (2)

Ubezpieczenie społeczne jest jednym z aspektów prowadzenia działalności gospodarczej. Od 2019 roku wprowadzono w tym zakresie kolejne ułatwienie, dzięki któremu przedsiębiorca może zmniejszyć swoje obciążenia finansowe.

Jednym z obowiązków związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej jest podleganie ubezpieczeniu społecznemu. W zależności od specyficznych warunków dla danej sytuacji, przedsiębiorca posiada określony tytuł do ubezpieczenia społecznego. W przeważającej części przypadków wiąże się to z podleganiem ubezpieczeniu społecznemu w ramach systemu powszechnego. Pojawiają się jednak specyficzne sytuacje, w których przedsiębiorca może kontynuować ubezpieczenie społeczne w ramach systemu ubezpieczenia społecznego dla rolników.

W niniejszym opracowaniu przedstawiono ogólne zasady związane z ubezpieczeniem w ramach powszechnego systemu ubezpieczenia społecznego. Warto podkreślić, że od 1 stycznia 2019 roku przedsiębiorcy mogą dodatkowo korzystać z nowej ulgi, tzw. małego ZUS. Ponadto, poruszono kwestie związane ze szczególnym przypadkiem łączenia działalności gospodarczej z działalnością rolniczą w ramach systemu ubezpieczenia społecznego rolników.

OGÓLNE ZASADY UBEZPIECZENIA SPOŁECZNEGO I RODZAJE UBEZPIECZEŃ

Przedsiębiorca w ramach systemu powszechnego podlega obowiązkowo ubezpieczeniu społecznemu – emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu oraz ubezpieczeniu zdrowotnemu. Ubezpieczenie chorobowe jest dla niego dobrowolne. Dodatkowo, jeśli nie korzysta on z ulg w opłaceniu składek, musi opłacać składki na Fundusz Pracy oraz w przypadku zatrudniania pracowników – składki na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych oraz Fundusz Emerytur Pomostowych.

Do obowiązków przedsiębiorcy w zakresie ubezpieczeń społecznych należy:

- zgłoszenie się jako płatnik składek w ZUS;
- zgłoszenie siebie i swoich pracowników do ubezpieczeń;

- zgłoszenie członków rodziny oraz członków rodziny pracowników do ubezpieczenia zdrowotnego;
- obliczanie i terminowe opłacanie składek;
- składanie deklaracji rozliczeniowych i raportów za siebie i pracowników;
- zgłaszanie zmiany danych firmy lub danych pracowników.

Składnik	2019
Podstawa wymiaru składki (minimalna - 60% prognozowanego przeciętnego wynagrodzenia miesięcznego)	2859,00 zł
Składka emerytalna (19,52%)	558,08 zł
Składka rentowa (8,00%)	228,72 zł
Składka (dobrowolna) chorobowa (2,45%)	70,05 zł
Składka wypadkowa od 1.04.2018 r. (1,67%)	47,75 zł
Składka na Fundusz Pracy (2,45%)	70,05 zł
Razem	974,65 zł (bez składki zdrowotnej)
Składka zdrowotna	342,32 zł

Tabela 1. Standardowe składki na ubezpieczenia społeczne.

ULGA NA START

Osoby rozpoczynające działalność gospodarczą mogą skorzystać z tzw. ulgi na start. Dotyczy ona tylko i wyłącznie zwolnienia z płacenia składek na ubezpieczenie społeczne przez okres 6 miesięcy. Po pierwsze należy pamiętać, że ulga nie dotyczy składki zdrowotnej – przedsiębiorca ma obowiązek zgłoszenia się do ubezpieczenia zdrowotnego i opłacania składki zdrowotnej. Po drugie, korzystając z ulgi na start, w tym czasie nie są odprowadzane żadne składki na przyszłą rentę czy emeryturę oraz przedsiębiorca nie ma prawa do świadczeń w razie choroby, macierzyństwa lub wypadku. Ulga na start jest prawem, a nie obowiązkiem, zatem nie ma przymusu korzystania z niej.

Ulga na start może trwać maksymalnie 6 miesięcy kalendarzowych od faktycznego rozpoczęcia wykonywania działalności. Jeśli początek rozpoczęcia działalności stanowi pierwszy dzień miesiąca kalendarzowego, miesiąc ten wlicza się do 6 miesięcy trwania ulgi. Jeśli prowadzenie działalności gospodarczej rozpoczyna się w trakcie miesiąca kalendarzowego, miesiąca tego nie wlicza się do trwania ulgi.

Ulga na start dotyczy tylko i wyłącznie przedsiębiorcy (nie dotyczy osoby współpracującej oraz zatrudnianych pracowników). Z ulgi może skorzystać przedsiębiorca, który:

- jest osobą fizyczną (prowadzenie działalności jednoosobowej albo wspólnik spółki cywilnej);
- podejmuje działalność gospodarczą po raz pierwszy albo podejmuje ją ponownie po upływie co najmniej 60 miesięcy od dnia jej ostatniego zawieszenia lub zakończenia;
- nie wykonuje działalności na rzecz byłego pracodawcy, u którego w bieżącym lub w poprzednim roku kalendarzowym pracował na etacie i wykonywał czynności wchodzące w zakres obecnie wykonywanej działalności;
- nie podlega ubezpieczeniu w KRUS.

PREFERENCYJNE SKŁADKI ZUS

Przedsiębiorca może opłacać preferencyjne składki ZUS przez 24 miesiące kalendarzowe. Składki na ubezpieczenia: emerytalne, rentowe, chorobowe i wypadkowe obliczane są od co najmniej 30% minimalnego wynagrodzenia. Należy pamiętać, że preferencje nie dotyczą składki zdrowotnej, która opłacona musi być w pełnej wysokości.

Do korzystania z ulgi nie jest uprawniony:

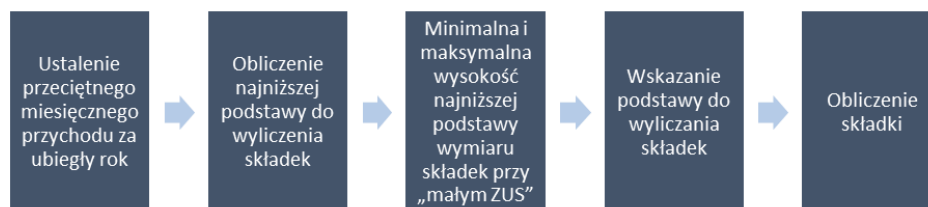
- przedsiębiorca, który prowadzi działalność jednoosobową, ale od chwili zamknięcia jego poprzedniej firmy nie minęło 60 miesięcy;
- wspólnik spółki jawnej, partnerskiej i komandytowej, wspólnik jednoosobowej spółki z o.o., osoba prowadząca wolny zawód lub działalność w formie szkoły publicznej albo niepublicznej, placówki oświatowej, jako twórca lub artysta;
- przedsiębiorca, który w ramach działalności świadczy pracę na rzecz byłego pracodawcy, dla którego przed dniem rozpoczęcia działalności (w bieżącym lub w poprzednim roku) wykonywane w ramach umowy o pracę czynności wchodzą w zakres wykonywanej działalności gospodarczej (przynajmniej jeden z obowiązków pracowników teraz w ramach działalności);
- osoba współpracująca z przedsiębiorcą (członek rodziny współpracujący przy działalności).

Składnik	2019
Podstawa wymiaru składki (30% minimalnego wynagrodzenia brutto)	675,00 zł (30% * 2250,00 zł)
Składka emerytalna (19,52%)	131,76 zł
Składka rentowa (8,00%)	54,00 zł
Składka (dobrowolna) chorobowa (2,45%)	16,54 zł
Składka wypadkowa od 1.04.2018 r. (1,67%)	11,27 zł
Razem	213,57 zł (bez składki zdrowotnej)
Składka zdrowotna	342,32 zł

Tabela 2. Preferencyjne składki na ubezpieczenia społeczne.

MAŁY ZUS

Od stycznia 2019 roku istnieje możliwość płacenia tzw. „małego ZUS”. Jest to nowa możliwość płacenia obniżonych, proporcjonalnie do przychodu składek na ubezpieczenia społeczne – emerytalne, rentowe, wypadkowe i chorobowe.



Rysunek 1. Wyliczenie składki na „mały ZUS”. Źródło: <https://www.biznes.gov.pl/pl/firma/zus/chce-rozliczac-zus/co-powinienes-wiedziec-zanim-zacznieasz-placic-zus/maly-zus-od-2019-roku-ulga-w-skladkach-zus-dla-przedsiębiorców-którzy-działają-na-mała-skale> [22.06.2019].

Należy pamiętać, że „mały ZUS” nie dotyczy składki zdrowotnej, którą opłaca się w pełnej wysokości.

Limit przychodów, jaki uprawnia do skorzystania z tej możliwości wynosi trzydziestokrotność minimalnego wynagrodzenia. Za rok 2018 było to zatem 63 tys. zł. Aby skorzystać z „małego ZUS” przedsiębiorca musi spełnić następujące warunki:

- zarejestrowanie w CEIDG;
- przychody osiągnięte z działalności gospodarczej za ubiegły rok kalendarzowy nie przekraczają progu uprawniającego do korzystania z ulgi;
- niespełnianie warunków do płacenia preferencyjnych składek na ubezpieczenia społeczne (od podstawy wynoszącej 30 % minimalnego wynagrodzenia);
- rozliczanie się na karcie podatkowej i jednocześnie niekorzystanie ze zwolnienia z VAT (podatnicy rozliczający się w formie karty podatkowej, korzystający ze zwolnienia VAT, nie mogą korzystać z ulgi - tacy przedsiębiorcy nie składają do urzędów skarbowych zeznań PIT lub deklaracji VAT, z których ZUS pozyskuje dane do weryfikacji poprawności ustalenia najniższej podstawy wymiaru składek);
- prowadzenie działalności gospodarczej przez co najmniej 60 dni w poprzednim ro-

ku kalendarzowym tj. podleganie ubezpieczeniom społecznym lub ubezpieczeniu zdrowotnemu z tytułu prowadzenia tej działalności nie krócej niż 60 dni (w przypadku rozpoczęcia działalności, nie można od razu skorzystać z „małego ZUS”, ale można skorzystać z innych ulg - ulgi na start, preferencyjnych składek ZUS);

- niewykorzystanie 36-miesięcznego limitu (w ciągu 60 miesięcy prowadzenia działalności gospodarczej) korzystania z „małego ZUS”;
- niepodleganie ubezpieczeniom społecznym lub ubezpieczeniu zdrowotnemu także z tytułu innej pozarolniczej działalności (np. jako wspólnik spółki jawnej);
- niewykonywanie dla byłego bądź obecnego pracodawcy tego, co było robione dla niego jako pracownik w bieżącym lub poprzednim roku kalendarzowym.

Przedsiębiorca, który chce skorzystać z „małego ZUS” musi dokonać odpowiedniego zgłoszenia do ZUS. Szczegóły dostępne są tutaj: <https://www.zus.pl/firmy/przedsiębiorco-przeczytaj-wazne/maly-zus-mdg->

Należy pamiętać, że to w jakiej wysokości aktualnie opłacamy składki na ubezpieczenie społeczne będzie miało odzwierciedlenie w przyszłości w wysokości otrzymanych świadczeń z tego tytułu.

Rysunek 2. Zestawienie rodzajów składek ZUS dla przedsiębiorcy

6 miesięcy	24 miesiące		
-	Podstawa wymiaru składki: 30% minimalnego wynagrodzenia brutto	Najniższa podstawa wymiaru składek nie niższa niż 30% minimalnego wynagrodzenia brutto i nie wyższa niż 60% prognozowanego przeciętnego wynagrodzenia ogłoszonego na dany rok	Podstawa wymiaru składki: minimalna podstawa to 60% prognozowanego przeciętnego wynagrodzenia miesięcznego ogłoszonego na dany rok
	675,00 zł (2019)	<675,00 zł - 2859,00 zł> (2019)	2859,00 zł (2019)
Ulga na start	Preferencyjne składki ZUS	„mały ZUS”	Standardowe składki ZUS

KRUS i działalność gospodarcza

W niektórych sytuacjach możliwe jest, aby przedsiębiorca podlegał ubezpieczeniu w KRUS. W takiej sytuacji muszą być spełnione następujące warunki:

- podleganie ubezpieczeniu w KRUS nieprzerwanie przez co najmniej 3 lata w pełnym zakresie, z mocy ustawy (tj. obowiązkowo) i jednocześnie prowadzenie działalności rolniczej albo stała praca w gospodarstwie rolnym obejmującym obszar użytków rolnych powyżej 1 ha przeliczeniowego lub dział specjalny w rozumieniu przepisów ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników;
- złożenie oświadczenia o kontynuowaniu tego ubezpieczenia w terminie 14 dni od dnia rozpoczęcia wykonywania działalności gospodarczej lub współpracy przy tej działalności; oświadczenie o kontynuowaniu ubezpieczenia społecznego rolników można złożyć również na wniosku o wpis do Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej (CEIDG-1);
- nieposiadanie statusu pracownika i niepozostawanie w stosunku służbowym (np. praca w służbach mundurowych);
- brak ustalonego prawa do emerytury lub renty (brak wydanej decyzji o przyznaniu emerytury lub renty) albo do świadczeń z ubezpieczeń społecznych;
- kwota należnego podatku od przychodów z działalności gospodarczej za poprzedni rok podatkowy (jeśli działalność gospodarcza była prowadzona) nie przekracza tzw. kwoty granicznej. Kwota ta podlega corocznej waloryzacji i jest ogłaszana w formie obwieszczenia ministra rolnictwa i publikowana w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski”.

Regulacje w zakresie ubezpieczenia społecznego dla przedsiębiorców zostały szczegółowo przedstawione na stronie Ministerstwa Przedsiębiorczości i Technologii: <https://www.biznes.gov.pl/pl/firma/zus/chce-rozliczac-zus/co-powinienes-wiedziec-zanim-zacziesz-placic-zus>

Opracowanie na podstawie:
<https://www.biznes.gov.pl/pl/firma/>

Józefina Król

Dział Rozwoju
Obszarów Wiejskich
CDR/O KRAKÓW



Roczna kwota graniczna określa rozmiar pozarolniczej działalności gospodarczej na podstawie kryterium dochodowego wyrażonego wysokością należnego podatku od przychodów z tej działalności za poprzedni rok podatkowy i jest ona corocznie waloryzowana wskaźnikiem cen towarów i usług konsumpcyjnych ogółem. Kwota graniczna za rok 2018 wynosi 3376 zł. Kwota ta jest w 2019 roku podstawą weryfikacji dalszego podlegania ubezpieczeniu społecznemu rolników przez osoby prowadzące oprócz działalności rolniczej dodatkowo pozarolniczą działalność gospodarczą.



**Polub nas na
facebooku**





USTAWA O KOŁACH GOSPODYŃ WIEJSKICH

W kwietniu 2019 została wprowadzona nowelizacja do ustawy o kołach gospodyń wiejskich z dnia 9 listopada 2018. Ustawa określa formy i zasady dobrowolnego zrzeszania się w kołach gospodyń wiejskich, tryb ich zakładania oraz organizację kół gospodyń wiejskich działających na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

Koło Gospodyń Wiejskich jest określone w ustawie jako dobrowolna, niezależna od administracji rządowej i jednostek samorządu terytorialnego, samorządna społeczna organizacja mieszkańców wsi, wspierająca rozwój przedsiębiorczości na wsi i aktywnie działająca na rzecz środowisk wiejskich.

Koło Gospodyń Wiejskich reprezentuje interesy i działa na rzecz poprawy sytuacji społeczno-zawodowej kobiet wiejskich oraz ich rodzin, a także wspiera wszechstronny rozwój terenów wiejskich.

ZADANIA KGW

Koło gospodyń wiejskich w szczególności:

1. prowadzi działalność społeczno-wychowawczą i oświatowo-kulturalną w środowiskach wiejskich;
2. prowadzi działalność na rzecz wszechstronnego rozwoju obszarów wiejskich;
3. wspiera rozwój przedsiębiorczości kobiet;

4. inicjuje i prowadzi działania na rzecz poprawy warunków życia i pracy kobiet na wsi;

5. upowszechnia i rozwija formy współdziałania, gospodarowania i racjonalne metody prowadzenia gospodarstw domowych;

6. reprezentuje interesy środowiska kobiet wiejskich wobec organów administracji publicznej;

7. rozwija kulturę ludową, w tym w szczególności kulturę lokalną i regionalną.

ZWIĄZEK KGW

Koła gospodyń wiejskich mogą współpracować i współdziałać ze sobą w zakresie realizacji zadań określonych powyżej, w tym celu mogą na zasadzie dobrowolności zrzeszać się i tworzyć związki kół gospodyń wiejskich.

Związek kół gospodyń wiejskich może być utworzony z inicjatywy co najmniej dwóch kół gospodyń wiejskich, które zadeklarują członkostwo w związku w drodze uchwały podjętej przez zebrania członków tych kół.

Podstawowym zadaniem związku kół gospodyń wiejskich jest zapewnienie zrzeszonym w nim kołom pomocy w realizacji zadań statutowych, rozwijanie ich działalności oraz reprezentowanie interesów kół gospodyń wiejskich w kraju i za granicą.

Szczegółowe zadania związków kół gospodyń wiejskich, ich ustrój, stosunki prawne członków są ustalane w statutach związków, uchwalanych przez reprezentację kół gospodyń wiejskich wchodzących w skład związku.

We wniosku o wpis związku do Krajowego Rejestru Kół Gospodyń Wiejskich podaje się:

- nazwę i siedzibę kół będących założycielami związku;
- adres do doręczeń;
- własnoręczne podpisy osób uprawnionych do reprezentowania kół będących założycielami związku;
- informacje o osobie lub osobach umocowanych do reprezentacji związku i sposobie tej reprezentacji;
- własnoręczne podpisy osób uprawnionych do reprezentowania kół wybranych w skład komitetu założycielskiego.

KOBIECY GOSPODARNE I WYJĄTKOWE KOŁO GOSPODYŃ WIEJSKICH

SIEDZIBA KOŁA GOSPODYŃ WIEJSKICH

Na terenie jednej wsi może mieć siedzibę jedno koło gospodyń wiejskich.

Koła gospodyń wiejskich mogą mieć siedzibę i działać także na terenach:

- sołectw położonych w granicach administracyjnych miast;
- miast do 5000 mieszkańców.

Terenem działalności koła gospodyń wiejskich może być jedna bądź więcej wsi. Koła mogą wykonywać zadania, także poza terenem swojej działalności, w tym na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej oraz poza jej granicami.

CZŁONKOSTWO KGW

Członkiem koła gospodyń wiejskich może być każda osoba, która ukończyła lat 18.

Za zgodą przedstawicieli ustawowych w działalności koła mogą brać także udział osoby, które

ukończyły lat 13. Osoby te mogą również tworzyć młodzieżowe i dziecięce organizacje wspomagające realizację celów koła.

Jednocześnie można być członkiem tylko jednego koła gospodyń wiejskich.

STATUT KGW

Szczegółowe zasady i warunki wstępowania do i występowania z kół gospodyń wiejskich określają statuty kół. Statut może przewidywać dodatkowe wymogi dla członków koła.

Z inicjatywą założenia koła gospodyń wiejskich może wystąpić co najmniej 10 osób, których miejscem zamieszkania jest wieś będąca terenem działalności koła, sołectwo położone w granicach administracyjnych miasta albo miasto do 5000 mieszkańców. Osoby te uchwalają statut koła gospodyń wiejskich oraz wybierają komitet założycielski.

Koło gospodyń wiejskich działa na podstawie uchwalonego przez siebie statutu.

Statut określa w szczególności:

- nazwę i siedzibę koła;
- podmiotowy i terytorialny zakres działania koła;
- cele i zadania koła oraz środki ich realizacji;
- zakres i przedmiot działalności zarobkowej prowadzonej przez koło;
- sposób nabywania i utraty członkostwa oraz przyczyny utraty członkostwa w kole;
- prawa i obowiązki członków koła;
- sposób ustanawiania i regulowania składek członkowskich,
- organy koła, ich kompetencje, okres kadencji oraz tryb ich wyboru i odwoływania przed upływem kadencji;
- warunki podejmowania i ważności uchwał organów koła;
- sposób reprezentowania koła na zewnątrz, w szczególności sposób zaciągania zobowiązań majątkowych;
- majątek koła oraz sposób dysponowania tym majątkiem;
- zasady tworzenia i wykorzystania kapitałów (funduszy) własnych;
- tryb zmiany statutu koła;
- tryb likwidacji koła.

Koło gospodyń wiejskich może działać na podstawie wzorcowego statutu, którego treść określa załącznik do ustawy. W każdym czasie koło gospodyń wiejskich działające na podstawie wzorcowego statutu może przyjąć własny statut.

Nazwa koła gospodyń wiejskich odróżnia tworzone koło od innych kół, w szczególności przez odniesienie się do terenu działalności koła.



Wzorcowy statut Koła Gospodyń Wiejskich

REJESTR KGW

Koło gospodyń wiejskich podlega obowiązkowi wpisu do Krajowego Rejestru Kół Gospodyń Wiejskich, zwanego dalej „rejestrem”, prowadzonego przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Rejestr jest jawny.

Koło gospodyń wiejskich nabywa osobowość prawną z chwilą dokonania wpisu do rejestru.

Do czasu rejestracji koła gospodyń wiejskich, a następnie do czasu wyboru zgodnie ze statutem jego organów, w imieniu koła działa komitet założycielski.

Prezes Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa dokonuje, w drodze decyzji, wpisu koła gospodyń wiejskich do rejestru po stwierdzeniu, że statut koła jest zgodny z przepisami prawa, założyciele koła spełniają wymagania określone w ustawie oraz w rejestrze nie dokonano wpisu koła z siedzibą w tej samej wsi.

Prezes Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, po dokonaniu wpisu, wydaje zaświadczenie o wpisaniu koła do rejestru.

W przypadku złożenia wniosku o wpis do rejestru przez więcej niż jedno koło gospodyń wiejskich utworzone na terenie tej samej wsi, Prezes Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa dokonuje wpisu tego koła, które złożyło wniosek najwcześniej.

Obowiązkowemu wpisowi do rejestru podlegają zmiany danych wskazanych we wniosku o wpis koła gospodyń wiejskich do rejestru, a także zmiany statutu koła.

Przez zmianę statutu koła rozumie się również uchwalenie przez istniejące koło nowego statutu lub uchwalenie własnego statutu w miejsce stosowanego przez koło wzorcowego statutu.

Koło gospodyń wiejskich, które zostało wpisane do rejestru, utrzymuje swój status i może kontynuować działalność także po zmianach w podziale terytorialnym kraju, polegających na nadaniu wsi będącej terenem działalności koła gospodyń wiejskich statusu miasta.

Koło gospodyń wiejskich do dnia 28 lutego każdego roku zgłasza do rejestru listę członków koła według stanu na dzień 31 grudnia roku poprzedniego. Obowiązek ten nie dotyczy kół, w których od 31 grudnia roku poprzedniego nie nastąpiły zmiany w składzie osobowym.

Postępowanie w sprawach o wpis lub zmianę wpisu koła gospodyń wiejskich do rejestru jest wolne od opłat.

Każdy ma prawo dostępu do danych zawartych w rejestrze.

Każdy ma prawo otrzymać nieodpłatnie, również drogą elektroniczną, poświadczony odpis, wyciągi, zaświadczenia i informacje z rejestru.

Rejestr zawiera dane i informacje zawarte we wniosku o wpis koła do rejestru oraz inne dane dotyczące koła zamieszczone według następującego porządku:

- data wpisu do rejestru i daty wpisów późniejszych zmian danych zawartych we wniosku o wpis koła do rejestru, w tym zmian statutu koła;
- nazwa koła, adres siedziby koła, numer identyfikacyjny koła w krajowym rejestrze urzędowym podmiotów gospodarki narodowej (REGON), jeżeli numer taki został nadany, oraz numer identyfikacji podatkowej (NIP) koła;
- lista założycieli koła;
- informacja o osobie lub osobach umocowanych do reprezentacji koła oraz o sposobie tej reprezentacji;
- informacja o oświadczeniach założycieli koła zawartych we wniosku o wpis koła do rejestru;
- lista członków koła zawierająca miejsce stałego zamieszkania oraz numer ewidencyjny powszechnego elektronicznego systemu ewidencji ludności (PESEL) członka, a w przypadku osoby nieposiadającej obywatelstwa polskiego – z kodem kraju tej osoby oraz numerem jej paszportu lub innego dokumentu stwierdzającego jej tożsamość.



Krajowy Rejestr Kół Gospodyń Wiejskich

ZEBRANIE CZŁONKÓW

Zebranie członków jest najwyższym organem koła gospodyń wiejskich. W sprawach, w których statut nie określa właściwości organów koła, podejmowanie uchwał należy do zebrania członków.

Każdy członek ma jeden głos na zebraniu członków. Do wyłącznej właściwości zebrania członków koła gospodyń wiejskich należy:

- wybór zarządu koła gospodyń wiejskich, zwanego dalej „zarządem koła”;
- uchwalanie kierunków działalności koła;
- rozpatrywanie i zatwierdzanie sprawozdań merytorycznych i finansowych oraz podejmowanie uchwał co do wniosków członków lub zarządu koła w tych sprawach i udzielanie absolutorium członkom zarządu koła;
- podejmowanie uchwał w sprawie sposobu pokrycia strat netto;
- podejmowanie uchwał w sprawie zbycia nie-

nieruchomości lub innej wyodrębnionej jednostki organizacyjnej;

- podejmowanie uchwał w sprawie przystąpienia do innych organizacji społecznych lub gospodarczych oraz występowania z nich;
- oznaczanie najwyższej sumy zobowiązań, jaką koło może zaciągnąć;
- podejmowanie uchwał w sprawie zrzeszania się w związek, podziału oraz likwidacji koła;
- uchwalanie zmian statutu koła;
- bieżący nadzór i kontrola działalności koła.

Zarząd koła kieruje działalnością koła gospodyń wiejskich oraz reprezentuje je na zewnątrz.

Skład i liczbę członków zarządu koła określa statut. Statut może przewidywać zarząd jednoosobowy, którym jest przewodniczący, i ustalać wymagania wobec osoby wchodzącej w skład zarządu lub przewodniczącego w zarządzie jednoosobowym.

Członków zarządu koła, w tym przewodniczącego i jego zastępców, wybiera i odwołuje zebranie członków.

Zarząd jednoosobowy nie może dokonywać czynności w sprawach wynikających ze stosunku członkostwa. Czynności takie są dokonywane przez zebranie członków.

Jeżeli statut nie stanowi inaczej, członek zarządu koła może być zawieszony w czynnościach przez zebranie członków, o ile jego działalność jest sprzeczna z przepisami prawa lub statutu.

Zawieszonemu członkowi zarządu koła powiadamia się niezwłocznie, w formie pisemnej, o fakcie i przyczynach zawieszenia.

MAJĄTEK KGW

Majątek koła gospodyń wiejskich powstaje ze składek członkowskich, darowizn, spadków, zapisów, dochodów z własnej działalności, dochodów z majątku koła oraz z ofiarności publicznej.

Koło gospodyń wiejskich, z zachowaniem obowiązujących przepisów, może przyjmować darowizny, spadki i zapisy oraz korzystać z ofiarności publicznej.

Dochód z działalności koła gospodyń wiejskich służy realizacji celów statutowych i nie może być przeznaczony do podziału między jego członków.

Koło gospodyń wiejskich może prowadzić działalność zarobkową, w tym działalność gospodarczą.

Koło gospodyń wiejskich może otrzymywać dotacje celowe na realizację zadań, według zasad określonych w odrębnych przepisach.

Wniosek złożony przez koło gospodyń wiejskich

Koło gospodyń wiejskich może otrzymać z budżetu państwa pomoc finansową przeznaczoną na realizację zadań.

Pomoc finansowa, jest przyznawana w drodze de-

cyzji Prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa na wniosek złożony przez koło gospodyń wiejskich.

Wniosek, składa się do kierownika biura powiatowego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa właściwego miejscowo ze względu na siedzibę koła, na formularzu opracowanym i udostępnionym przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

Na stronie Agencji podany jest wykaz pełnomocników ARiMR do spraw Kół Gospodyń Wiejskich.



Dokumenty niezbędne do wpisu do Krajowego Rejestru KGW

Maksymalny limit wydatków z budżetu państwa przeznaczonych na pomoc finansową dla kół gospodyń wiejskich na realizację zadań, wynosił w 2018 r. 90.000.000 zł.

Maksymalny limit wydatków z budżetu państwa przeznaczonych na pomoc finansową dla kół gospodyń wiejskich na realizację zadań, wynosi w 2019 r. 40 000 000 zł.

Pomoc w ramach środków, jest przyznawana do wyczerpania środków finansowych, zgodnie z kolejnością złożenia prawidłowo wypełnionego wniosku o przyznanie pomocy.

Prezes Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa ogłasza na stronie podmiotowej Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, narastająco począwszy od dnia wejścia w życie ustawy, do 10 dnia każdego miesiąca według stanu za miesiąc poprzedni informację o kwocie, na jaką zostały założone wnioski o przyznanie pomocy.

Prezes Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa ogłasza na stronie podmiotowej Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa informację o zaprzestaniu przyjmowania wniosków.

Opracowano na podstawie: Dz. U. z 2018 r. poz. 2212, z 2019 r. poz. 693. USTAWA z dnia 9 listopada 2018 r. o kołach gospodyń wiejskich.

WYBRANE OFERTY DLA KGW:

[Konkurs ARiMR na najpiękniejsze stoisko KGW](#)

[Szkolenia pt.: "Lokalne, regionalne i tradycyjne szansa dla Kół Gospodyń Wiejskich"](#)



Karolina Boba

Dział Rozwoju Obszarów Wiejskich CDR/O KRAKÓW

PROWADZENIE GOSPODARSTWA OPIEKUŃCZEGO A UBEZPIECZENIE SPOŁECZNE ROLNIKÓW



Kwestia ubezpieczenia społecznego rolników budzi wiele wątpliwości u osób zainteresowanych rozwijaniem w Polsce gospodarstw opiekuńczych. Obecnie możliwe jest ich działanie w ramach podmiotów ekonomii społecznej lub indywidualnej, pozarolniczej działalności gospodarczej, co ma swoje konsekwencje dla problematyki ubezpieczenia w KRUS.

W polskim prawie nie funkcjonuje jedna, nadrzędna definicja rolnika. Wielu osobom rolnik może kojarzyć się z osobą ubezpieczoną w KRUS. Na czym polega działalność Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego?

Rolnik to osoba pełnoletnia, która zamieszkuje i prowadzi na terytorium Polski, osobiście i na własny rachunek działalność rolniczą w pozostającym w jej posiadaniu gospodarstwie rolnym. Przy czym za działalność rolniczą rozumie się działalność w zakresie produkcji roślinnej lub zwierzęcej, w tym ogrodniczej, sadowniczej, pszczelarskiej i rybnej.

Działalność KRUS polega przede wszystkim na obsłudze rolników w sprawach dotyczących:

- obejmowania ubezpieczeniem społecznym rolników i ubezpieczeniem zdrowotnym oraz opłacania składek na to ubezpieczenie;
- przyznawania i wypłaty świadczeń pieniężnych z ubezpieczeń: emerytalno-rentowego oraz wypadkowego, chorobowego i macierzyńskiego (np. renta, emerytura rolnicza, renta rodzinna, zasiłek chorobowy, macierzyński, pogrzebowy);

- prowadzenia działalności prewencyjnej na rzecz upowszechniania zasad bezpieczeństwa pracy w gospodarstwach rolnych oraz eliminowania zagrożeń w miejscu pracy i życia rolników;
- prowadzenia dobrowolnej, nieodpłatnej rehabilitacji leczniczej dla osób uprawnionych do świadczeń KRUS, zagrożonych niezdolnością do pracy, bądź trwale lub okresowo całkowicie niezdolnych do pracy w gospodarstwie rolnym.

Kto konkretnie może korzystać z usług KRUS?

Korzystać z usług KRUS mogą przede wszystkim rolnicy i domownicy (czyli osoby bliskie rolnikowi, które pracują nieodpłatnie w jego gospodarstwie i pozostają z rolnikiem we wspólnym gospodarstwie domowym lub zamieszkuje na terenie jego gospodarstwa rolnego albo w bliskim sąsiedztwie), a także członkowie rodzin tych osób.

Ponadto z usług KRUS mogą korzystać pomocnicy rolnika (tj. osoby, z którymi rolnik zawarł umowę o pomocy przy zbiorach produktów rolnych). Pomoc przy zbiorach obejmuje następujące czynności: zbieranie produktów rolnych, usuwa-

nie zbędnych części roślin, czy też klasyfikowanie i sortowanie tych produktów lub wykonywanie innych czynności przygotowujące ich do transportu, przechowywania lub sprzedaży.

Jak wiele osób korzysta z ubezpieczenia w KRUS-ie? Czy da się zaobserwować zmiany w tym zakresie na przestrzeni ostatnich lat? Czy rolnicy rezygnują z ubezpieczenia w KRUS na rzecz systemu powszechnego czy też przeciwnie rośnie liczba osób korzystających z ubezpieczeń społecznych dedykowanych rolnikom?

Liczba osób podlegających ubezpieczeniu społecznemu w KRUS OR Kraków wg stanu na koniec I kw. 2019 r. wynosiła ok. 140 000, rok wcześniej było ubezpieczonych ok. 144 000 osób (spadek ok. 3 %). Liczba osób objętych ubezpieczeniem rolniczym systematycznie spada, ma to związek z tym, że podejmują oni szeregiem aktywności rodzących obowiązek ubezpieczenia w systemie powszechnym (np. podejmują pracę zarobkową).

Na jakich zasadach osoba ubezpieczona w KRUS może prowadzić pozarolniczą działalność gospodarczą?

- z mocy ustawy nieprzerwanie przez co najmniej 3 lata i nadal prowadzi działalność rolniczą, lub stale pracuje w gospodarstwie rolnym obejmującym obszar użytków rolnych powyżej 1 ha przeliczeniowego lub w dziale specjalnym w rozumieniu ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników;
- złoży w KRUS oświadczenie o kontynuowaniu tego ubezpieczenia w terminie 14 dni od rozpoczęcia wykonywania pozarolniczej działalności gospodarczej lub rozpoczęcia współpracy przy jej prowadzeniu. Oświadczenie można złożyć na wniosku o wpis do centralnej ewidencji i informacji o działalności gospodarczej (CEIDG-1). Złożenie wniosku w tej formie do organu ewidencyjnego traktowane jest jak dotrzymanie terminu złożenia oświadczenia w KRUS;
- nie jest pracownikiem i nie pozostaje w stosunku służbowym;
- nie ma ustalonego prawa do emerytury lub renty albo do świadczeń z ubezpieczeń społecznych;
- kwota należnego podatku dochodowego za poprzedni rok podatkowy od przychodów z pozarolniczej działalności gospodarczej (jeżeli działalność ta była prowadzona) nie przekracza określonej kwoty granicznej.

Czy członkowie rodziny rolnika ubezpieczonego w KRUS automatycznie zostają objęci analogicznym ubezpieczeniem?

Ubezpieczeniem społecznym rolników automatycznie jest objęty jedynie małżonek rolnika pracujący w gospodarstwie rolnym lub gospodarstwie domowym bezpośrednio związanym z gospodarstwem rolnym.

Centrum Doradztwa Rolniczego Oddział w Krakowie prowadzi intensywne działania na rzecz rozwoju w Polsce rolnictwa społecznego, w tym gospodarstw opiekuńczych. Wielu mieszkańców wsi jest przekonanych, że tego typu działalność jest nie do pogodzenia z ubezpieczeniem w KRUS. Czy mają rację?

Na dzień dzisiejszy gospodarstwo opiekuńcze może być prowadzone w formie podmiotu ekonomii społecznej (w ramach fundacji, stowarzyszenia, spółdzielni socjalnej) lub działalności gospodarczej. Przykładowo, rolnik rozpoczynając prowadzenie pozarolniczej działalności gospodarczej w tym zakresie na podstawie przepisów „Prawo przedsiębiorców” może pozostać w ubezpieczeniu rolniczym jeśli spełni warunki, o których była mowa powyżej. Ponadto w ubezpieczeniu rolniczym może pozostać rolnik, który podejmuje aktywność nie rodzącą obowiązku ubezpieczenia w ZUS, np. prowadzić stowarzyszenie, którego działalność opiera się na społecznej pracy jego członków.

Rolnik niekoniecznie musi być założycielem nowego podmiotu ekonomii społecznej, by z nim współpracować. Mógłby on być podwykonawcą PES, np. używając swojego gospodarstwa na potrzeby prowadzenia usług społecznych. Czy taka forma współpracy jest do pogodzenia z ubezpieczeniem w KRUS?

Użyczenie własnego gospodarstwa rolnego na potrzeby prowadzenia usług społecznych nie powoduje ustania ubezpieczenia rolniczego dla rolnika, pod warunkiem, że prowadzi on nadal działalność rolniczą w tym gospodarstwie.

Rozważmy inną sytuację – rolnik nie jest podwykonawcą PES, ale zostaje w nim zatrudniony na podstawie umowy o pracę. Czy zatrudnienie w podmiocie ekonomii społecznej wiąże się z utratą prawa do ubezpieczenia w KRUS?

Zatrudnienie rolnika na podstawie umowy o pracę w podmiocie ekonomii społecznej rodzi obowiązek pełnego ubezpieczenia w ZUS, a to powoduje wykluczenie z ubezpieczenia emerytalno-rentowego w KRUS.

Wydaje się, że sposobem na rozwiązanie tego dylematu może być podział obowiązków w gospodarstwie domowym? Czy możliwa jest sytuacja, w której część domowników zajmujących się bezpośrednio działalnością rolniczą pozostaje ubezpieczona w KRUS, podczas gdy inni domownicy znajdują zatrudnienie w podmiocie ekonomii społecznej?

W przypadku podziału obowiązków w gospodarstwie domowym na poszczególne osoby pracujące w tym gospodarstwie jest możliwe aby część osób podlegała ubezpieczeniu rolniczemu, a część (zatrudniona w podmiocie ekonomii społecznej) ubezpieczeniu powszechnemu w ZUS.

Dr Joanna Kosecka – dyrektor Oddziału Regionalnego Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego w Krakowie.

Rozmawiał

Konrad Stępnik

Dział Rozwoju
Obszarów Wiejskich
CDR/O KRAKÓW



TWORZENIE MODELI BIZNESOWYCH

Na co zwrócić uwagę planując przedsięwzięcia biznesowe i społeczne? Odpowiedzią na to pytanie mogą być gotowe wzory modeli biznesowych, które krok po kroku pozwalają dopracować pomysł

Dopracowywanie pomysłu na firmę wymaga dużego wysiłku. Przedsiębiorcy, nie tylko ci początkujący, bardzo często mają problem ze stworzeniem kompleksowego planu swojego biznesu. Taki plan powinien uwzględniać nie tylko zadania podejmowane wewnątrz firmy oraz przepływy finansowe, ale także szeroki kontekst rynkowy i społeczny, w którym jest lub będzie osadzona działalność. Bardzo ważne jest by doradcy pracujący z rolnikami i przedsiębiorcami wiejskimi umieli przeprowadzić ich przez proces uszczegóławiania pomysłu na biznes. Wsparcie bardzo często potrzebne jest także osobom, które już prowadzą własną działalność, ale stoją przed koniecznością jej usprawnienia lub myślą o jej dalszym rozwoju.

Gdy mowa o opracowywaniu pomysłu na działalność gospodarczą, wielu z nas na myśl przychodzi w pierwszej kolejności hasło „biznesplan”. Nie jest on jednak jedynym narzędziem, które powinno być wykorzystywane przez przedsiębiorców. Przygotowanie biznesplanu warto poprzedzić namysłem nad modelem biznesowym. Model biznesowy to filozofia działania firmy, na którą składają się zadania przez nią realizowane, jej relacje z partnerami biznesowymi i konkurentami oraz nade wszystko relacje z klientami i opis dostarczanych im dóbr. Powiązania pomiędzy tymi elementami powinny być ułożone w taki sposób, by firma dzięki wykorzystaniu swoich zasobów oraz współpracy z kooperantami generowała przychody poprzez dostarczanie klientom pożądaných przez nich wartości.

Model biznesowy może przyjąć postać spisanego dokumentu. Dobrą praktyką jest jednak przedstawienie go za pomocą tabeli lub diagramu, które w łatwiejszy sposób pozwalają śledzić powiązania pomiędzy jego poszczególnymi elementami.

Opracowanie modelu biznesowego ułatwia zrozumienie istoty danego przedsięwzięcia, dlatego

może on być bardzo pomocny w czasie starań o pozyskanie dofinansowań na podejmowanie bądź rozwój działalności gospodarczej w ramach PROW. Przykładowo, dokumentacja wymaga od przedsiębiorców lub przyszłych przedsiębiorców w czasie ubiegania się o wsparcie za pośrednictwem Lokalnych Grup Działania w ramach poddziałania 19.2 wymaga przeprowadzenia „analizy marketingowej”. Jej przygotowanie będzie o wiele łatwiejsze, gdy zrozumie się powiązania pomiędzy poszczególnymi elementami składającymi się na model biznesowy.

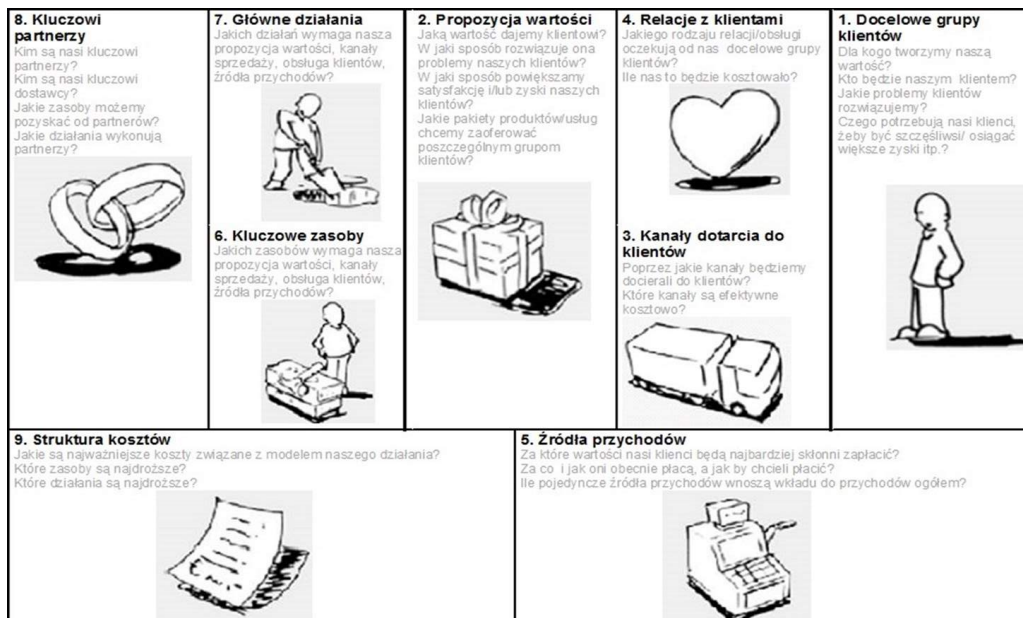
Doradcy rolniczy mogą korzystać z darmowych narzędzi, które ułatwią ich współpracę z wiejskimi przedsiębiorcami.

Czym model biznesowy różni się od biznesplanu? Różni autorzy w różny sposób opisują zależności pomiędzy biznesplanem a modelem biznesowym. Biznesplan to dokument, który ma pozwolić na dokonanie oceny opłacalności danego przedsięwzięcia i jest zazwyczaj przygotowywany na potrzeby kontaktu z zewnętrznymi partnerami, np. dla kredytodawców lub instytucji przekazujących dofinansowanie. Z kolei model biznesowy jest ogólnym dokumentem wewnętrznym, którego przygotowanie powinno poprzedzać opracowanie bardziej szczegółowego biznesplanu.

Osoby starające się o pozyskanie środków na rozwój lub założenie firmy bardzo często zlecają przygotowanie biznesplanu wyspecjalizowanym zewnętrznym firmom. Model biznesowy, jako dokument wewnętrzny, najlepiej jest opracować samemu, korzystając z dostępnych szablonów. Użycie gotowego wzorca ma bardzo dużą zaletę

– pozwala się upewnić, że nie umyka nam żaden ważny element planowanego czy realizowanego przedsięwzięcia. W tym miejscu należy zwrócić także uwagę na jeszcze jedno zastosowanie myślenia w kategoriach modelu biznesowego. Może ono być bardzo użyteczne dla osób profesjonalnie zajmujących się doradzaniem rolnikom i wiejskim przedsiębiorcom. Prosty szablon nie tylko pozwala uwzględnić i zrozumieć kluczowe elementy danego przedsięwzięcia, ale przede wszystkim daje język, który można wykorzystać w dyskusji. Rozmowy o pomysłach na biznes często są trudne właśnie ze względu na brak wspólnej perspektywy. Wykorzystanie gotowego szablonu modelu biznesowego ułatwia porozumienie, ponieważ na jego podstawie można formułować konkretne pytania.

- Docelowe grupy klientów,
- Propozycja wartości,
- Kanaly dotarcia do klientów,
- Relacje z klientami,
- Źródła przychodów,
- Kluczowe zasoby,
- Główne działania,
- Kluczowi partnerzy,
- Struktura kosztów.



Godnym polecenia narzędziem do tworzenia modeli biznesowych jest Business Model Canvas. Zostało ono stworzone przez naukowca, Alexandra Osterwaldera, który w swojej rozprawie doktorskiej podejmował problematykę problemów komunikacyjnych w czasie rozmów o biznesie. Na podstawie swoich badań stworzył uniwersalny szablon do tworzenia modeli biznesowych, który w szybkim tempie zaczął być wykorzystywany na całym świecie. Więcej informacji na jego temat można znaleźć w książce „Tworzenie modeli biznesowych. Podręcznik wizjonera” oraz na portalu www.strategyzer.com. Business Model Canvas jest darmowym narzędziem, udostępnianym na zasadzie otwartej licencji, dlatego korzystając z niego nie musimy obawiać się, że naruszamy czyjeś prawa autorskie.

Diagram stanowiący istotę Business Model Canvas składa się z 9 pól:

Każde z tych pól odnosi się do innego elementu danego biznesu. Załączony do tekstu diagram zawiera w poszczególnych polach pytania pomocnicze, które pozwalają zorientować się w ich zakresie tematycznym.

Korzystanie z Business Model Canvas jest w dużym stopniu intuicyjne i nie powinno sprawiać trudności osobie posiadającej podstawową wiedzę o prowadzeniu działalności gospodarczej. Od czego jednak zacząć przygotowywanie modelu biznesowego? Zgodnie z metodyką Business Model Canvas możliwe są dwa punkty wyjścia: propozycja wartości lub docelowe grupy klientów. Ta pierwsza opcja wydaje się bardziej oczywista – mamy pomysł na produkt lub usługę i następnie poszukujemy klientów, którzy gotowi są go lub ją nabyć. Takie myślenie jednak często jest przyczyną porażki. Zazwyczaj bardzo mocno wierzymy w nasz pomysł i przeceniamy jego przydatność dla potencjalnych

nabywców. Jeśli mamy zarys naszej oferty, to warto spróbować w pierwszej kolejności skupić się na zebraniu informacji na temat naszych oczekiwanych klientów. Poznanie ich potrzeb pozwoli na dopracowanie naszego produktu lub usługi. Business Model Canvas zwraca uwagę na bardzo istotną w działalności gospodarczej kwestię: w długiej perspektywie czasowej jej powodzenie zależy od relacji z klientami oraz naszej sprawności w zaspokajaniu ich potrzeb. Te ostatnie można badać za pomocą wielu różnych narzędzi, które postaramy się przybliżyć w kolejnych numerach „Przedsiębiorczości wiejskiej” oraz szkoleniach oferowanych przez Centrum Doradztwa Rolniczego Oddział w Krakowie.

Opis naszej oferty Business Model Canvas ujmujemy jako „propozycję wartości”, co może wydawać się nieco niezrozumiałe. Takie ujęcie tej kwestii wskazuje jednak na istotny fakt – klienci nabywają produkty i usługi ze względu na wartość dodaną, która się za nimi kryje. Ludzie nie kupują chleba, dlatego że bardzo pragną go posiadać, tylko żeby zaspokoić głód. Mając do wyboru dwa identyczne chleby, wybiorą tańszy, ponieważ to generuje większą wartość z perspektywy ich potrzeb (mogą zaspokoić głód tańszym kosztem). Mając do wyboru dwa chleby w identycznej cenie, klienci wybiorą ten, który będzie posiadał ważniejsze dla nich cechy, będzie na przykład przygotowany według tradycyjnej receptury. Dopracowanie oferty wymaga więc bardzo dobrej znajomości preferencji klientów, ponieważ tylko wtedy jesteśmy w stanie stwierdzić czy dostarczamy im pożądane wartości w odpowiedniej cenie. Firmy bardzo często ponoszą porażkę właśnie ze względu na brak tych informacji. Przedsiębiorcy często nie wiedzą, dlaczego ich produkty czy usługi nie odnoszą sukcesu, mimo iż dokładają oni wszelkich starań by charakteryzowały się one dobrą jakością i przystępną ceną. Cena to jednak nie wszystko. Nikt nie kupi nawet bardzo taniego produktu, jeśli zakup ten nie będzie generował dla niego wartości: zaspokajał potrzeby, poprawiał samopoczucie, pozwalał się wyróżnić itd. Równie niebezpieczny jak brak wiedzy na temat porażek jest brak wiedzy na temat sukcesu. Jeśli nie wiemy co sprawia, że firma dobrze prosperuje, to trudno będzie nam podjąć działania naprawcze, gdy warunki rynkowe się zmieniają.

Business Model Canvas dostarcza cennych informacji nie tylko na temat relacji z klientami, ale także na temat samego funkcjonowania danego biznesu. Diagram w prosty sposób pozwala zdiagnozować zasoby, którymi dysponujemy. Gdy nam ich brakuje, wtedy musimy zadbać o współpracę z właściwymi partnerami, którzy

mogą je dostarczyć. Bardzo ważne jest także zaplanowanie działań, które są niezbędne by zebrać dostępne zasoby oraz przekształcić je w wartość dostarczaną do klientów. Wszystkie te obszary należy badać zarówno na etapie rozpoczynania przygody z biznesem, jak również na kolejnych etapach jego rozwoju, ponieważ zawsze istnieje tu potencjał do wdrażania poprawek.

Na zakończenie warto zwrócić uwagę, że Business Model Canvas jest narzędziem, które może być przydatne nie tylko w biznesie. Za jego pomocą możliwe jest zobrazowanie przedsięwzięć niebiznesowych, realizowanych na przykład przez organizacje pozarządowe czy instytucje publiczne. Niektórzy uważają także, że myślenie w kategoriach modelu biznesowego może także pomagać w lepszym planowaniu różnych przedsięwzięć życiowych realizowanych przez ludzi. Z pewnością jest to narzędzie, które pozwala lepiej zrozumieć sposób działania różnych inicjatyw i w związku z tym może ono być wykorzystywane jako pomoc w pracy doradczej.

Źródła:

www.strategyzer.com

A.Osterwalder, Y.Pigneur, Tworzenie modeli biznesowych. Podręcznik wizjonera, Onepress, Warszawa 2012

J.Pucher, Jak przygotować dobry Business Model Canvas?, Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości, Warszawa 2012

Konrad Stępnik

Dział Rozwoju
Obszarów Wiejskich
CDR/O KRAKÓW



PRZEDSIĘBIORCZOŚĆ WIDZIANA OKIEM GOSPODARZA

Rozmowa z **Damianem Dominikiem Kozłowskim**, współtwórcą portalu rolniczego **Gospodarz.pl***

Damian Kozłowski – członek rodziny rolniczej, przedsiębiorca, informatyk czy dziennikarz? Które z tych określeń pasuje do Ciebie najlepiej?

Pochodzę z rodziny rolniczej i przez całe życie, niezależnie od rodzaju działalności, jestem związany w istotny sposób z rolnictwem. Jednakże, tak jak w wielu rodzinach rolniczych, myśleniu o bieżącej działalności towarzyszy zawsze dążenie do pewnej dywersyfikacji i poszukiwanie nowych szans, w tym także rozwoju osobistego. Moja „rolnicza ścieżka rozwoju” nie była jednak tak oczywista. Przez moment chciałem być prawnikiem, mogłem związać się z wojskiem, a ostatecznie zdecydowałem się na studia o profilu ekonomicznym. Organizacja i kierowanie przedsiębiorstwami, a więc moja specjalizacja, dały mi podstawę do szerszego spojrzenia na przedsiębiorczość, w tym także rolniczą. Od zawsze, a w szczególności od chwili rozpoczęcia swej pierwszej działalności gospodarczej towarzyszy mi nieustanna myśl o różnicowaniu i odkrywaniu nowych przestrzeni aktywności.

Dywersyfikacja to, można powiedzieć, Twoje drugie imię. Ale nie jest to wyjątek w Twojej rodzinie. Jak to się stało, że w gospodarstwie rolnym produkuje się... bombki choinkowe?

(śmiech) To prawda, mój Tata, Dominik Kozłowski, w 1989 r., w czasie przemian ustrojowych, zauważył taką właśnie

nisze rynkową. Wtedy rodziło się wiele rodzinnych biznesów opartych na prostych pomysłach, wynikających z braków rynkowych. Bombki choinkowe były takim towarem deficytowym, a jednocześnie kryzys przeżywał w Polsce rynek produkcji pieczarek, na który nastawione było nasze rodzinne gospodarstwo.

Przemiana gospodarstwa rolnego w fabrykę bombek? To chyba nie taki prosty proces?

Nie do końca. Gospodarstwo zawsze istniało i nadal funkcjonuje, choć jego kierunki produkcji zmieniały się w czasie, dostosowując się do aktualnej sytuacji. W międzyczasie, około roku 2008, Ojciec wykupił dodatkowe grunty i prowadził równoległe działalność związaną z produkcją ręcznie zdobionych szklanych bombek.

Do dziś posiadamy grunty orne, trzodę chlewną, a produkcja bombek, choć nie na taką skalę jak kiedyś, jest prowadzona równoległe. Zresztą, przez lata, gnieźnieńskie bombki stały się marką znaną w Polsce i nie tylko, w tym także w Ameryce Północnej. Oprócz produkcji, firma rodzinna nastawiona jest również na edukację i wizyty grup szkolnych.



Wycieczka do fabryki bombek w Gnieźnie to jedna z popularnych ofert, z których korzystają szkoły, nie tylko z Wielkopolski. Jest to doskonałe urozmaicenie dla dzieci i młodzieży podczas zwiedzania zażytków Gniezna. Co zaś się tyczy samego procesu, to znaczy rozpoczęcia produkcji bombek przez rolników, jest to kwestia otwarcia na nowości i edukacji, a także zatrudnienia specjalistów, którzy się na tym znają. W krótkim czasie firma stała się miejscem, w którym to nasi pracownicy stali się edukatorami dla kolejnych osób zainteresowanych produkcją bombek. Tak więc sama przemiana nie jest najtrudniejsza. Najważniejszy jest pomysł i konsekwencja.

Producentem bombek jednak zostać nie chciałeś?

Miałem to szczęście, że w życiu mogłem zawsze kierować się pasją. Twierdzą też, że to pasja kreuje z nas najlepszych przedsiębiorców, pracowników, a może ludzi w ogóle. Edukacja jest bardzo ważna i trudno być specjalistą w jakiegokolwiek dziedzinie bez niej. Moją pasją była i jest informatyka, choć jak już wiesz, nie wybrałem takiego kierunku studiów. W 2003 roku założyłem firmę informatyczną, która obsługiwała swymi usługami wiele podmiotów. Tworzyliśmy serwisy, strony internetowe, a naszymi klientami stawały się coraz to większe podmioty. Pomyślałem jednak, że firm informatycznych jest wiele i także i tu trzeba myśleć o dywersyfikacji, jakiejś specjalizacji, która stanie się moją przewagą nad konkurencją. Ukierunkowałem się na nową dziedzinę – marketing. Do dziś nieustannie rozwijam się w tym kierunku. Moja praca licencjacka i magisterska dotyczyła marketingu geoterytorialnego. W czasie moich studiów połączenie tej dziedziny z Internetem dopiero raczkowało. Myślałem o studiach doktoranckich w tym kierunku, ale życie powiodło mnie inną ścieżką. Od 2010 r. stałem się współtwórcą portalu Gospodarz.pl. Jest to pierwsza platforma informacyjno-społecznościowa dla

sektora rolniczego. W czasach powstawania pomysłu na jej formę, media działające w tym sektorze miały głównie postać „papierową”, zatem już wybranie cyfrowej przestrzeni było pomysłem innowacyjnym.

Informatyczna pasja ponownie połączyła się z rolnictwem?

Nie mogło być inaczej. Rolnictwo czułem zawsze i nie zamierzałem z nim zerwać. By uzyskać istotną przewagę, po sprecyzowaniu pomysłu platformy Gospodarz.pl, szukaliśmy sposobu na jego sfinansowanie. Wykorzystaliśmy dotację w ramach Programu Operacyjnego Innowacyjna Gospodarka (2007-2013). To „odbicie” miało dla nas dwa istotne wymiary. Oczywiście kwestią była sama inwestycja w niezbędną infrastrukturę. Natomiast drugą, tak samo ważną, a może nawet kluczową, był fakt, że platforma tego typu była doskonałym, przykładem innowacyjnego wykorzystania funduszy UE w tamtym czasie. W związku z tym, Gospodarz.pl stał się partnerem wielu podmiotów i jednostek rządowych, naukowych i innych podmiotów związanych z sektorem rolnym (m.in. ARR, ARiMR, instytuty naukowe). To pomogło w dużej mierze zaistnieć nowemu medium w środowisku i dotrzeć do aktualnej problematyki merytorycznej. Mogliśmy kreować własne treści wysokiej jakości, dzięki czemu zdobyliśmy swoją pozycję na rynku.

Miałem to szczęście, że w życiu mogłem zawsze kierować się pasją.

To świetny - i nietypowy - przykład wykorzystania środków UE nie tylko przez gospodarstwa rolne, ale przez przedsiębiorczość pozarolniczą z terenów wiejskich...

Tak, udało nam się również uzyskać wsparcie w ramach Inicjatywy Leader (PROW 2007-2013). Od 2011 roku koordynuję prace studia na-

grań, które powstało dzięki tej dotacji. Powstała w ten sposób telewizja Gospodarz.tv jest obecna na większości ważnych wydarzeń branży rolnej w Polsce, a także bierzemy udział w wybranych imprezach rolniczych zagranicą. Poprzez media społecznościowe docieramy z aktualnym przekazem „tu i teraz”, co – jak widać po reakcjach odbiorców – jest bardzo doceniane.

Dziś Gospodarz.pl to rozpoznawalne w całej Polsce medium rolnicze?

Tak. W pierwszych latach nie objęliśmy w sposób równomierny swymi działaniami terenu całej Polski. Potrzeby rolniczego przekazu medialnego w Internecie były różne w różnych miejscach. Samo rolnictwo, jak wiadomo, cechuje się różnymi specyficznymi cechami, w zależności od miejsca. Stąd określona tematyka i rodzaj przekazu nie spotykały się wszędzie z takim samym zainteresowaniem. Pewną ciekawostką było dla nas to, że początkowo naszym rynkiem stała się głównie wschodnia część kraju, a dopiero wtórnice rdzenne nam tereny Wielkopolskie i Ziemi Lubuskiej. Dziś, ze względu na mnogość podejmowanych tematów oraz zasięg działania, staramy się odpowiadać na większość potrzeb informacyjnych pochodzących z branży rolnej.

Dziennikarstwo to nieczęsto spotykany sposób na dywersyfikację działalności na obszarach wiejskich. Ale polska wieś pełna jest pomysłów i ciekawych działalności gospodarczych. Zgodzisz się z tym?

Oczywiście, jako przedstawiciel portalu Gospodarz.pl od siedmiu lat jestem aktywnie zaangażowany w kształtowanie i przeprowadzanie Konkursu „Sposób na Sukces” organizowanego przez Centrum Doradztwa Rolniczego w Brwinowie pod Patronatem Prezydenta RP. W tym roku mamy już XIX edycję tego konkursu, podczas którego wyłaniamy najlepsze, najciekawsze działania gospodarcze przedsiębior-

ców z obszarów wiejskich. Jestem członkiem Rady konkursowej, co daje mi po pierwsze olbrzymią wiedzę na temat tego, co dzieje się na polskiej wsi w obszarze pozarolniczym, a po drugie olbrzymi przywilej obcowania z ludźmi, z przedsiębiorcami kreującymi swe przedsięwzięcia. Spotykam ludzi, którzy tak jak ja, ze swej pasji uczynili świetnie prosperujące firmy, realizujących swoje marzenia, które okazały się nie tylko lokalnymi, ale często ogólnopolskimi czy wręcz światowymi sukcesami. Uważam, że istnieje wiele świetnych inicjatyw wokół nas. Jest wiele pomysłów. Czasem tylko w małych podmiotach brak konsekwencji w działaniu, a może też odpowiedniego kapitału, by dany pomysł wcielić w życie. Tym kapitałem nie zawsze są pieniądze. Może to być niezbędna edukacja. Czasem na przeszkodzie w rozwoju stają braki w zarządzaniu lub brak umiejętności dobrania osób o odpowiednich kwalifikacjach. Jak wiadomo, początkujące małe firmy przeżywają często swe kryzysy rozwojowe po kilku latach działalności. Konsekwencja i nieustawanie w działaniu mają tu wielkie znaczenie. Konkursy takie jak „Sposób na Sukces” są także doskonałymi katalizatorami dla takich firm, które dopiero się rodzą. Laureaci, nagrodzeni za odkrycie niszy na rynku, swój innowacyjny pomysł i pierwsze inwestycje nakierowane na przyszły sukces, docenieni na poziomie ogólnopolskim, otrzymują dodatkowy wiatr w żagle i wiarę w to, że to, co robią, ma sens.

Dzisiejsza przedsiębiorcza wieś dużo różni się od tej sprzed dekady lub dwóch?

Na pewno w kontekście rodzajów podejmowanych działalności i mnogości zawodów, oferowanych usług i towarów. Bezpośrednio na wsi lub w bliskim otoczeniu możemy dziś korzystać z usług, na które jeszcze nie tak dawno próżno byłoby liczyć. Usługi księgowe, prawne, kosmetyczne, medyczne, świetnie rozwinięty handel, to wszystko często znajduje się w najbliższym oto-

Jakość polskiego sprzętu doceniło już wiele rolników w kraju i zagranicą. Polskie marki podbijają rynki europejskie i światowe.

czeniu wsi. Natomiast myślę, że jest to nie tylko wynik rozwoju gospodarki jako takiej i przemian, jakie zachodzą w społeczeństwie. Mam tu na przykład na myśli migracje z miast do wsi i odwrotnie. Obecna przedsiębiorczość wiejska, jest według mnie, pochodną odwiecznej cechy przedsiębiorczości, jaką musieli kierować się mieszkańcy wsi. Inne jest także ogólne „myślenie gospodarcze” na wsi. Nie kalkulowało się tu pracy własnej, obciążając nią kalkulacje teoretycznych przedsięwzięć. Na wsi zawsze próbowano różnych działań na „organizmie żywym”, czyli w danym gospodarstwie. Brak powodzenia w jednej uprawie czy usłudze kierował rolnika na inne tory z roku na rok. Sama pogoda zmuszała zawsze do szybkich decyzji i zmian. Rolnik musiał radzić sobie z wielkimi wyzwaniem od zawsze. Stąd również decyzje o zupełnie nowych dziedzinach, widziane jako szanse na tle bardzo niepewnych zysków w rolnictwie, podejmowane są często szybciej. Inaczej rozumiem także w przypadku wsi pojęcie „firma rodzinna”. Tu każda firma nią jest.

Naturalnym kierunkiem przedsiębiorczości na wsi stały się oczywiście inicjatywy okolorolnicze. Oprócz najbardziej popularnych usług rolniczych czy przetwórstwa, mam na myśli także rynek polskich maszyn rolniczych. Czy ten segment ma według Ciebie szanse rozwoju?

Absolutnie. Nie raz słyszę, że w obliczu konkurencji wielkich graczy na rynku maszyn i urządzeń dla rolnictwa, małe polskie podmioty nie mają szans. Jest to bardzo niesprawiedliwy osąd, nie mający podstaw w rzeczywistości. Sam wspomniany Konkurs „Sposób na Suk-

ces” dostarczył nam w ostatnich latach sporo przykładów średniej skali firm o wielkich potencjalach rozwojowych z tej branży. Co cieszy, część z nich to firmy, które wyrosły z „szop i garaży”, a początki ich działalności wzięły się z potrzeb własnych, lub najbliższego otoczenia. W podmiotach tych rodzi się oparta o doświadczenia wynalazczość, prostota i funkcjonalność konstrukcji – wynikająca często z oszczędności, ale i praktyczności obsługi – oraz rozwiązania, które są wynikiem bezpośredniej rozmowy z klientem. Mówię tu o wykonywaniu sprzętu na zamówienie, pod konkretne parametry. Znamy przypadki podmiotów, które w wyniku takiej współpracy z rolnikiem opracowały nowe modele bron czy kultywatorów, które w konsekwencji stały się nowym seryjnym produktem wprowadzanym na rynek. Duże podmioty nie są w stanie zaoferować takiej współpracy pojedynczemu klientowi. Tak jak na całym rynku dóbr i usług, tak i w rolnictwie, mamy do czynienia z różnymi potrzebami, skalami działalności i możliwościami inwestycyjnymi. Nie każdego rolnika stać na inwestycje w drogi sprzęt, a część z tych, których na to stać także kalkuluje konieczność takiej inwestycji. Rynek tańszych i prostszych rozwiązań jest zatem rozwojowy, przy czym „tańszy i prostszy” nie oznacza absolutnie niższej jakości. Jakość polskiego sprzętu doceniło już wiele rolników w kraju i zagranicą. Polskie marki podbijają rynki europejskie i światowe. Być może to zaskakujące, ale małe polskie firmy rodzinne wchodziły nawet na rynki robotyki związanej z maszynami rolniczymi. Jest mi niezmiernie miło, gdy odwiedzamy międzynarodowe targi rolne w kraju i zagranicą, na których coraz częściej obecna jest polska oferta.

Wiele lat pracy doradczej, szkoleniowej oraz obserwacji lokalnych inicjatyw przekonało mnie, że jednym z największych wyzwań w przedsiębiorczości jest współpraca. Czy dostrzegasz

zmiany „in plus” dotyczące lokalnych kooperatyw?

Konotacje historyczne wciąż są tu dużym obciążeniem. Współpraca nie kojarzy się z zyskiem, lecz z brakiem samostanowienia, uzależnieniem, a więc pozbawieniem się wolności w podejmowaniu indywidualnych decyzji. Na dodatek, działając w grupach, wciąż mamy opory mówić, że jest dobrze, że wiedzie się lepiej. Mamy skłonności do narzekania i wykazywania niezadowolenia. To już taki odwieczny problem. Nie mniej jednak wiele osób przekonało się do tego, co w przyszłości dla wielu będzie nieodzowne, a mianowicie o tym, że w grupie jest raźniej, bezpieczniej, a przede wszystkim mniej kosztownie. Do wielu rolników przemawia przede wszystkim mniejsza skala inwestycji, z zachowaniem dostępu do pełnego parku maszynowego. Współpraca nabiera zatem tempa, może nie ze względu na wzrost wzajemnego zaufania, lecz z powodów czysto ekonomicznych. Zaufanie zaś przychodzi potem. Gdy po roku, dwóch zadowolenia z np. wspólnego użytkowania maszyn, wszystko gra, a wydatki spadły. Rozwijają się firmy usługowe, a to ważne dla gospodarki. W miejsce usług wzajemnych rodzą się bowiem podmioty gospodarcze, które od wystawionych faktur odprowadzają podatki. Podstawą jest proste dogadanie się stron. Ja mam siewczkarnię, ty masz rozrutnik obornika... W kolejnym stadium - ja mam gospodarstwo i nie inwestuję w kolejne maszyny, a Ty powoli rezygnujesz z gospodarowania na małą, nieopłacalną skalę, a przedstawiasz się na działalność związaną z usługami rolniczymi. Gdy tego typu podmioty oglądaliśmy w Austrii czy Niemczech przed laty, wydawało nam się to nie do pomyślenia w Polsce, gdzie każdy szanujący gospodarz chciał mieć „Bizona” na podwór-

ku. Tymczasem wszystko się zmienia. Rolnictwo jest branżą ryzykowną, ewentualna zmiana kierunków produkcji może oznaczać poważne zmiany w wyposażeniu gospodarstwa. W przypadku własnej bazy maszynowej oznacza to często spore inwestycje. Oparcie się choć w części na usługach zewnętrznych minimalizuje ich część. Również poza rolnictwem obserwuję pozytywne zmiany w tym zakresie. Współpraca producentów mleka z lokalną serownią, dostosowanie upraw rolnych pod tłocznię olejów, praca mieszkańców wsi na rzecz podmiotu zielarskiego... Jest już całkiem sporo dobrych przykładów w tym zakresie. Aczkolwiek współpracy - w tym jej rynkowych form - na pewno wciąż możemy się uczyć.

Czy w dzisiejszym, skomercjalizowanym świecie - a dotyczy to też rolnictwa - łatwo jest pozostać niezależnym dziennikarzem?

Przede wszystkim należy rozdzielić czyste dziennikarstwo od przekazu komercyjnego. Czym innym jest bowiem reklama, a czym innym np. relacja z targów. Wiadomo, że jak każdy podmiot, tak i nasz portal musi z czegoś żyć. Stąd działalność komercyjna, bez której nie da się prowadzić firmy. Co do treści merytorycznych, najważniejszą receptą na pozostanie wiarygodnym, rzetelnym dziennikarzem jest niezgubienie istoty treści, a istotą dla mnie zawsze jest kontekst człowieka. Człowiek jest najważniejszy. Relacje międzyludzkie. Bez ludzi nie będzie ani rolnictwa, ani dziennikarstwa z nim związane. Istniejemy dla ludzi, dla naszych odbiorców, a jeśli nasze działania nie będą wiarygodne, dobre jakościowo, ludzie będą szukać informacji gdzie indziej. Za każdym gospodarstwem, firmą stoi człowiek, rodzina, pracownicy. Praca w rolnictwie,

w firmie, Konkurs „Sposób na Sukces” czy dziennikarstwo... wszystko to nauczyło mnie takiego podejścia. Nie można zgubić kontekstu ludzkiego, przekazując treści o przedsiębiorczości, rolnictwie, czy wsi. Przedsiębiorczość istnieje jedynie w środowisku ludzkim, dzięki ludziom i dla nich. Do tego aspekt rodziny. Bo za każdym człowiekiem stoją jego bliscy, współpracownicy... I nie ważne czy mówimy o Gospodarz.pl, czy o którejkolwiek z firm. Zawsze patrząc na przedsięwzięcie widzę najpierw człowieka i wiem, że jego gospodarczy sukces czy efekt pracy, o którym mówię lub piszę, jest wynikiem jego wielkich starań, elastyczności, wyzwań i wyrzeczeń.

Skoro mówimy o elastyczności... Czy nadal uczestniczysz w życiu gospodarstwa?

Oczywiście. Mimo że istnieje pewien podział ról w naszej rodzinie, jest to po prostu konieczne. Razem z braćmi, Albertem i Radosławem, siostrami Malwiną i Paulą i przede wszystkim Mamą i Tatą wspomagamy się w sytuacjach tego wymagających. Czy to jeśli chodzi o gospodarstwo, czy też produkcję bombek. Uzupełnianie się i dobrze wyćwiczona rodzinna logistyka to podstawa działania. To musi funkcjonować. Bracia przejęli kontrolę nad bombkami, ale starszy, Albert, ma też swoje ambicje naukowe (doktorat z zakresu ekonomii). Skończyłem studia Executive Master of Business Administration (EMBA), choć sam się dziwię, jak zmieściłem je w swym kalendarzu. W takich sytuacjach każdy potrzebuje wsparcia rodziny i tutaj muszę dziękować mojej żonie Katarzynie i synkowi Konradowi, zarówno za przejęcie wielu codziennych obowiązków, jak i zrozumienie braku mojej

obecności przy nich. Na edukację cję musi znaleźć się czas. Jest ona dla nas jednym z filarów dających nowe szanse. A – jak sam stwierdziłeś – dywersyfikacja to moje drugie imię (*śmiech*).

Skoro tak, to dokąd zmierza ten proces? Jeśli to nie tajemnica...

Chciałbym nadal rozwijać się od strony dziennikarskiej, ale cały czas w aspekcie marketingowym oraz w sferze mediów społecznościowych. Chciałbym by nasz portal i telewizja internetowa wiodły prym w innowacyjnych rozwiązaniach. Obiecuję sobie często, że ograniczę nadmierną ilość nowych pomysłów, ponieważ kosztuje to również dużo czasu. Jak się nie trudno domyśleć, spędzam więcej czasu poza domem niż w domu. Rodzina to odczuwa. Mam tego świadomość. Dlatego w kolejnych latach ważny element „dywersyfikacji” będzie znalezienie czasu dla moich bliskich.

Zostałeś niedawno uhonorowany sektorowym odznaczeniem „Zasłużony dla Rolnictwa”. Znając jednak Twój charakter, nie odbierasz jej jako podsumowującego Twoją działalność orderu „za całokształt” i raczej będzie to dla Ciebie motorem do kolejnych działań...

Dziękuję. Odznaczenie to jest dla mnie wielkim honorem i zaszczytem. Przez ostatnią dekadę miałem przyjemność pracować jako dziennikarz zarówno z przedsiębiorcami, gospodarzami, rolnikami jak i decydentami. To bardzo wielkie wyzwanie, ale i doświadczenie, które procentuje w mojej pracy. Cieszę się niezmiernie, że praca moja i mojego zespołu została zauważona. Oznacza to dla mnie również ocenę rzetelności tworzonego przez nas przekazu. Oczywiście, o podsumowaniach nie ma mowy (*śmiech*)... Jest wiele pomysłów do zrealizowa-

nia.

A co z bombkami?

(*ponownie się śmieje*) Nie rezygnujemy z nich. Wciąż zatrudniamy około 30 osób. Wydaje się, że to dużo, ale pamiętaj, że w okresie świetności było ich kilkaset (!). Bombka nie jest dziś już tak popularnym produktem jak kiedyś, choć oprócz swej podstawowej tradycyjnej roli, wciąż znajduje zastosowanie np. w marketingu i nadal cieszy przyjeżdżające do nas dzieci. Rynek azjatycki zalewa nas tanimi, plastikowymi wyrobami, z którymi trudno konkurować ceną. Liczymy na „bombkowy renesans”, co już powoli daje się odczuć, wraz z rosnącą modą na „vintage”, a więc wszystko to, co stare. Nasze bombki to jakość. To marka, a dobra marka się obro- ni. W to wierzę.!

rozmawiał

Grzegorz Cetner

Dział Rozwoju
Obszarów Wiejskich
CDR/O POZNAŃ

* **Damian Dominik Kozłowski** jest absolwentem Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Wydziału Nauk Ekonomicznych i Zarządzania gdzie uzyskał stopień magistra ze specjalizacją organizacji i kierowanie przedsiębiorstwa.

Aktywnie pomaga na rodzinnym gospodarstwie rolnym o profilu roślinno-zwierzęcym.

Od 2010 roku jest współtwórcą portalu Gospodarz.pl pierwszej platformy informacyjno-społecznościowej dla sektora rolniczego realizowanego m.in. w ramach Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, Program Operacyjny Innowacyjna Gospodarka 2007-2013, działanie 8.1. Wspieranie działalności gospodarczej w dziedzinie gospodarki elektro-

nicznej.

Obecnie odpowiada za Relacje z instytucjami oraz inicjację, zarządzanie i ewaluację bieżących projektów podejmowanych przez Spółkę oraz Redakcję rolniczą Gospodarz.pl tworząc m.in. programy informacyjne dla sektora Agro.

Od 2012 roku aktywnie jest zaangażowany w rozwój oraz prace komisji Ogólnopolskiego Konkursu „Sposób na sukces” pod patronatem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej na najlepsze działania kreujące przedsiębiorczość na obszarach wiejskich organizowanego przez Centrum Doradztwa Rolniczego w Brwinowie.

W 2017 roku był odpowiedzialny za powstanie filmu prewencyjnego dla Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego pt. „Upadek to nie przypadek” mający na celu popularyzację właściwych postaw oraz praktyk na gospodarstwach rolnych mających na celu zwrócenie uwagi na możliwe czynniki prowadzące do upadków osób.

W 2018 roku ukończył studia podyplomowe Executive Master of Business Administration (EMBA) w Wyższej Szkole Menadżerskiej na Wydziale Menadżerskim i Nauk Technicznych w Warszawie.

Damian Dominik Kozłowski w 2019 wspiera działania komisji „Ogólnopolskiego Konkursu Plastycznego” oraz został powołany decyzją Prezesa KRUS do komisji Ogólnopolskiego Konkursu Bezpieczne Gospodarstwo Rolne – dla gospodarstw rolnych prowadzony przez Kasę Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego we współpracy z Ministerstwem Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Państwową Inspekcją Pracy pod Honorowym Patronatem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

MILIONY CHCĄ POZNAĆ ROŚLINY

Ponad 10 milionów osób pobrało już na swoje smartfony aplikację Plantsnap. Dzięki niej spacerując po lesie, łące, miejskim parku, czy przydomowym ogródku możemy poznać nazwę i charakterystykę dowolnej rośliny. Aplikacja stworzona przez Amerykanina Erica Rallsa jest w stanie rozpoznać 90 proc. gatunków na świecie.

Wystarczy za pomocą telefonu zrobić zdjęcie wybranej rośliny, by po chwili dostać o niej komplet informacji. Minusy? O ile łatwo określić rodzaj i do jakiej rodziny botanicznej należy dana roślina, to jednak trudniej oznaczyć roślinę ze szczegółowością do konkretnego gatunku. Aplikacja poradzi sobie z odróżnieniem lilii od petunii, ale niekoniecznie znajdzie różnice między gatunkami podobnymi do siebie. W takiej sytuacji, aby oznaczyć prawidłowo gatunek, otrzymany rezultat należy dokładniej przeanalizować lub ponownie wykonać czytelne zdjęcia zarówno liści i kwiatów. Co pozwala użytkownikowi uczyć się roślin coraz dokładniej - precyzyjniej poznawać ich budowę.

W przypadku trudnych do oznaczenia gatunków rozwiązaniem jest wersja premium, w ramach której zdjęcie zidentyfikowanej rośliny można przesłać do dokładniejszej weryfikacji. Plantsnap wciąż się rozwija. Specjalny algorytm pozwala aplikacji uczyć się co miesiąc około 50 tys. nowych gatunków, przez co staje się coraz doskonalsza. Zdecydowanie jest to forma edukacji dostosowana do wymagań współczesnego odbiorcy.



NEW HOLLAND WEATHER

Jest to bezpłatna aplikacja prognozy pogody która została stworzona dla rolników. Codziennie rolnicy będą mogli sprawdzić pogodę i ustalić plan pracy na dzień. Dokładna prognoza pogody jest podstawowym warunkiem do aktywnego i wydajnego rolnictwa ta aplikacja pokazuje bardzo dokładne prognozy pogody dla danego obszaru.

W aplikacji można znaleźć informacje dotyczące temperatury, ciśnienia, a także mocy oraz kierunku wiatru które pomagają rolnikowi w podjęciu decyzji czy robić w danym dniu opryski. Znajdują się na niej również wiadomości na temat parowania które decydują o tym czy trzeba nawadniać glebę.

Długotrwała siedmiodniowa prognoza pogody pomaga rolnikom w ustaleniu sobie planu pracy ponieważ pozwala wybrać idealny termin wysiewu lub zbioru. Aplikacja posiada funkcje przywracania pokazujących często odwiedzanych miejsc i to pomaga rolnikom mającym pola w dużej odległości od siebie.

Opracował Bartłomiej Sobota, Uniwersytet Rolniczy w Krakowie



PROGRAM STYPENDIÓW POMOSTOWYCH

Fundacja Edukacyjna Przedsiębiorczości od osiemnastu lat przyznaje stypendia dla zdolnej młodzieży z obszarów wiejskich oraz małych miast w celu ułatwienia im podjęcia studiów wyższych. O stypendia mogą starać się zdolni ambitni maturzyści mieszkający na wsi lub w miastach do 20 tysięcy mieszkańców, pochodzący z niezamożnych rodzin i rozpoczynający w tym roku studia dzienne. W roku akademickim 2019/20 stypendia przeznaczono dla około 600 studentów I roku studiów.

Stypendium pomostowe na I rok studiów wynosi 5000 zł i jest wypłacane w 10 miesięcznych ratach po 500 zł. Po pierwszym roku stypendyści, którzy osiągną dobre wyniki w nauce, mogą korzystać ze stypendiów na II, III i IV rok studiów, stypendiów językowych, stypendiów na wyjazd na zagraniczną uczelnię, stypendiów doktoranckich oraz staży.

Szczegółowe informacje oraz rekrutacja odbywać się będzie na stronie www.stypendia-pomostowe.pl. Dokumenty aplikacyjne składać można od 1 lipca do 14 sierpnia 2019 r.

Przez ostatnie siedemnaście edycji Programu przyznano ponad 22700 różnego rodzaju stypendiów w tym, 16000 dla maturzystów rozpoczynających studia. Autorem i Partner Programu jest Polsko-Amerykańska Fundacja Wolności, natomiast partnerami Programu są Narodowy Bank Polski, Fundacja Wspomagania Wsi, Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa oraz kilkadziesiąt lokalnych organizacji pozarządowych.

Poradnik dostępny na stronie: <https://www.stypendia-pomostowe.pl/jak-zdobyc-pieniadze-na-studiowaniu/>



Choć studia na uczelniach publicznych są bezpłatne, samo studiowanie bezpłatne nie jest. Mieszkanie w dużym mieście, podręczniki, pomoce naukowe i samodzielne utrzymanie sporo kosztują. Przedstawiamy krótki poradnik, jak zdobyć pieniądze na studiowanie.

PIENIĄDZE
NA STUDIOWANIE
Jak je zdobyć?

SALE DYDAKTYCZNE



OFERTA

Zapewniamy kompleksową obsługę przy organizacji konferencji, szkoleń, seminariów oraz spotkań służbowych.

Oferujemy wielofunkcyjne sale dydaktyczne, wyposażone w sprzęt audiowizualny i multimedialny.

Możliwości techniczne sal:

- łącze internetowe,
- możliwość stworzenia sieci LAN,
- obsługa multimedialna i techniczna.

Sprzęt do dyspozycji:

- projektory multimedialne,
- notebooki, komputery,
- monitor interaktywny,
- flipcharty elektroniczne i tradycyjne,
- mikrofony bezprzewodowe,
- TV, Wideo, DVD.

NOCLEGI

POKOJE GOŚCINNE

- 1-osobowy z łazienką - 100 zł
- 2-osobowy z łazienką - 160 zł
- 3-osobowy z łazienką - 240 zł

OFERUJEMY 42 MIEJSCA NOCLEGOWE

Każdy pokój posiada oddzielną łazienkę, lodówkę, telewizor, czajnik elektryczny, bezpłatny dostęp do łącza internetowego Wi-Fi.



ADRES

ul. Meiselsa 1
31-063 Kraków

KONTAKT

tel: +48 12 424 05 55
repcja.krakow@cdr.gov.pl

www.cdr.gov.pl/krakow
www.nocowanie.pl
www.noclegwkrakowie.com.pl